

Koncert Stanisława Soyki

Data publikacji: 19.05.2003 0:00



brak zdjęcia

Dziś o 19.00 w chorzowskim Teatrze Rozrywki wystąpi Stanisław Soyka. Legendarny Willis Conover, amerykański prezenter muzyczny propagujący polski jazz, kiedy odwiedził nasz kraj w latach 80. nazwał Soykę „najlepiej strzeżonym sekretem polskiej muzyki”.

W tamtych czasach istotnie Soyka nie należał do pupili komunistycznego impresariatu, stąd było o nim cicho poza granicami kraju. Sam artysta mówi o sobie, że jest wędrownym grajkim. „Gram, by wnieść trochę pogody, refleksji, a nie dla fajerwerków”. Soyka nie jest muzykiem z przypadku. Muzykalność wyniósł z rodzinnego domu, który nomen omen znajduje się w Żorach, gdzie artysta urodził się w 1959 roku. Kiedy miał siedem lat śpiewał już w kościelnym chórze z ojcem. Mówili o nim złote dziecko. Potem ukończył liceum muzyczne w klasie skrzypiec i konsekwentnie dalej kształcił się na Wydziale Kompozycji i Aranżacji Akademii Muzycznej w Katowicach. Skrzypce to jedno, biegła umiejętność gry na fortepianie - to drugie, a gitara - trzecie. Tą ostatnią posługuje się zazwyczaj, gdy poszukuje klimatu i nastroju dla rodzącego się pomysłu. W czasie studiów śpiewał z uczelnianym big-bandem Puls. Z nimi również dokonał pierwszych nagrań dla archiwum rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach. Prawdziwie jednak zadebiutował w listopadzie 1978 roku recitalem w Filharmonii Narodowej w Warszawie, który zarejestrowano i który ukazał się na jego pierwszej płycie „Don't You Cry”. Zaśpiewał utwory Raya Charlesa, Carole King i Beatles'ów. W 1983 roku wychodzi płyta Soyka sings Ellington. Od połowy lat 80-tych wypracowuje coraz bardziej dojrzały, oryginalny styl, bardzo dużo koncertuje. Z tego okresu najbardziej chyba pamiętamy słynny duet Soyka i Yanina Iwański, nagrali wspólnie kilka płyt m.in.: Soyka & J. J. Iwański In Concert, Neopositiv. Ta druga praktycznie w całości zagrana jest na dwóch gitarach. I to właśnie na niej znalazła się piosenka „Tolerancja”, która stała się swoistym hymnem. Soyka w tym czasie wydaje słynny album „Acoustic”. Dzięki tej płycie Soyka przestał być anonimowy na Zachodzie a szczególnie w Niemczech. O albumie mówi się, że o kilka lat wyprzedził epokę nagrywania „bez prądu”. Niewątpliwie jednym z bardziej spektakularnych przedsięwzięć muzyka jest album „Soyka Sonety Shakspeare”, która jest owocem przyjaźni Soyki z poetą, tłumaczem Maciejem Słomczyńskim. Przypomnijmy, że goszcząca w Polsce królowa angielska Elżbieta II zapragnęła osobiście poznać wykonawcę szekspirowskich poezji, co - obok nagrody im. Krzysztofa Komedy (1989) - Soyka poczytuje sobie za jedno ze swych ważniejszych wyróżnień. Bilety na koncert są po 20 i 35 zł.